

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Poniedziałek 14.09 Podwyższenie Krzyża Świętego (święto)

17³⁰ + Franciszkę, Antoniego Tkaczów, Janinę, Andrzeja, Józefa, Tadeusza Wiejasa i Bolesława z int. Stefanii Lis

18⁰⁰ + Andrzeja Kubickiego (3 r. śm) z int. żony z dziećmi

Wtorek 15.09 NMP Bolesnej (wsp. obowiązkowe)

17³⁰ Do SPJ i MB dziękczynna z prośbą o bł. w życiu i opiekę w 20-tą r. ślubu dla Beaty i Grzegorza i ich córki Karoliny

18⁰⁰ + Mariannę Domagałę (r. śm) + Jana, Stefana Domagałów z int. córki z rodziną

Środa 16.09 Świętych męczenników Korneliusza, papieża, i Cypriana, (wsp. ob.)

18⁰⁰ + Teofilę (r. śm), Stanisława Gabrysiów z int. córki z rodziną

Czwartek 17.09 Dzień Powszedni

18⁰⁰ + Antoniego, Stefanię Prokopów + Jana, Janinę Antoniego Bęków z int. rodziny

Piątek 18.09 Św. Stanisława Kostki, zakonnika, Patrona Polski (święto)

17³⁰ Annę, Zofię, Jana Więckowskich, Józefę, Władysława Kasperków z int. Więckowskiego

18⁰⁰ + Stanisława Kaczora z int. żony z dziećmi

Sobota 19.09 Dzień Powszedni

7⁰⁰ Do SPJ i MB dziękczynna z prośbą o dalsze bł. w życiu w 2-gą rocznicę ślubu Pauliny i Krystiana Chrzęstków z int. rodziców

15⁰⁰ + Mariana Bentkowskiego (r. śm) z int. żony z dziećmi

16⁰⁰ ślub Woźniak i Szczepanik

Niedziela 20.09 XXIV Niedziela Zwykła

8⁰⁰ + Stefanię Frankowicz (r. śm), Władysława, Bernarda Frankowiczów z int. Jędrochów

10⁰⁰ + Władysławę (r. śm), Stanisława, Henryka, Stanisława Jędrochów z int. rodziny

12⁰⁰

16⁰⁰ Stanisława Kruka (r. śm) z int. Krukowej

Za ewentualne zmiany Zespół Redakcyjny nie ponosi odpowiedzialności. Prosimy o uważne słuchanie ogłoszeń duszpasterskich.

† W ostatnim czasie odszedł do domu Pana ksiądz Stanisław Widłak, Proboszcz Parafii Wolica k. Działoszyc. Niech odpoczywa w pokoju †

Ekstra...

- * 17 września – 70 rocznica napadu ZSRR na Polskę
- * 17 września – Dzień Sybiraka
- * 19 września – Dzień dzikiej Fauny, Flory i Naturalnych Siedlisk

Parafia p.w. Wszystkich Świętych
Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica,
nr tel. ks. Proboszcz 041 311 42 59, ks. Wikariusz 041 311 48 98
Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy
08 84930004 0070 0205 4104 0001

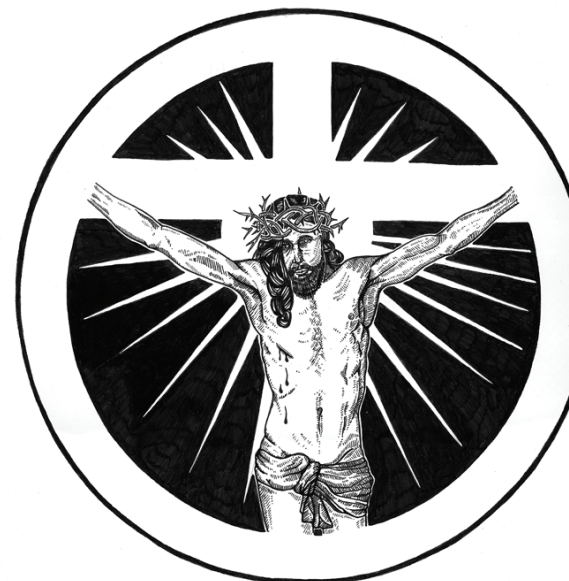
PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

XXIV Niedziela Zwykła

13 września 2009 r.

Nr 42



Podwyższenie Krzyża Św.

Okolo 320 roku, po ustaniu prześladowań Chrześcijan, matka cesarza rzymskiego Konstantyna, św. Helena roku kazała szukać Krzyża, na którym umarł Pan Jezus. Po długich poszukiwaniach Krzyż znaleziono 14 września 320 r. Święto to przypomina nam wielkie znaczenie krzyża jako symbolu chrześcijaństwa i uświadamia, że nie możemy go traktować jedynie jako elementu dekoracji naszego mieszkania, miejsca pracy czy jednego z wielu elementów naszego codziennego stroju.

Nie zdejmę Krzyża z mego serca

Słowo Boże na dziś...

Czytania: Iz 50,5-9a / Jk 2,14-18 Ewangelia: Mk 8,27-35

„Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wioski pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?» Oni Mu odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków». On ich zapytał: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Mu Piotr: «Ty jesteś Mesjasz». Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie». Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.»”

Komentarz...

Gdyby Pan Jezus był tylko Bogiem, byłby pożerającym nas biblijnym ogniem, spaliłby nas na proch. Gdyby był tylko człowiekiem, byłby razem z nami bezradny wobec cierpienia, samotności i śmierci, nie mógłby dać nam tej nadziei, jaką dał nam, mówiąc, że przygotowuje nam miejsce.

/ks. Jan Twardowski/

A w parafii...

- 6 września ks. Wiesław Kaczor z okazji 50 rocznicy swoich urodzin ofiarował naszej parafii puszkę i kieliń mszalny oraz biały ornat. Bóg zapłać za złożony dar!
- 18 września wspomnienie św. Stanisława Kostki, o godz. 18.00 w kościele odbędzie się prezentacja życiorysu świętego, a po niej msza z udziałem dzieci i młodzieży z parafii.

Objawione...

Przygotowanie darów

„Chwilę później nastąpiło przygotowanie darów ofiarnych i Najświętsza Panna powiedziała: *«Módl się w taki sposób: (powtarzałam za Nią) 'Panie, ofiarowuję Ci wszystko, czym jestem, to, co posiadam, to, co potrafię. Wszystko to wkładam w Twoje ręce. Ty, Panie, buduj, posługując się małością, którą jestem. Przez zasługi Twojego Syna przemień mnie, Boże Najwyższy. Proszę Cię za moją rodzinę, za moich dobroczyńców, za każdego należącego do naszego Apostołatu, za wszystkich, którzy nas zwalczają, za wszystkich tych, którzy się polecają moim biednym modlitwom... Naucz mnie kłaść moje serce na ziemi, aby ich droga była mniej twarda.' Tak modlili się święci. Chcę, abyście wy wszyscy też tak czynili».* (...) Nagle zaczęły pojawiać się postacie, których nie widziałam wcześniej. Było to tak, jakby z każdej osoby, która znajdowała się w katedrze, ktoś się wyłaniał. Kościół zapełnił się istotami młodymi, pięknymi. Były one przyodżiane w lśniące białe tuniki. Postacie te przechodziły do nawy głównej i kierowały się w stronę ołtarza. Nasza Matka powiedziała: *«Spójrz. To są Aniołowie Stróżowie wszystkich ludzi, którzy tu są. Jest to chwila, w której Anioł Stróż znosi ofiary i prośby każdego z obecnych przed Ołtarz Pana».* Ogarnęło mnie wielkie zdumienie, gdyż te istoty miały oblicza tak piękne, tak promieniujące, że trudno sobie to wyobrazić. Jaśniały ich twarze bardzo piękne, jakby kobiece, jednak budowa ich ciała, dłonie i postawa były męskie. Bosa stopy nie dotykały ziemi. Przemieszczały się, jakby się ślizgając. Ta procesja była bardzo piękna. Niektóre postacie miały jakby złote misy iskrzące się biało-złocistym światłem. Maryja powiedziała: *«To są Aniołowie Stróżowie osób, które ofiarowują tę Mszę świętą w licznych intencjach, tych osób które są świadome tego, co oznacza ta celebracja; tych, które mają coś do ofiarowania Panu... Ofiarujcie siebie w tym momencie..., ofiarujcie swoje troski, swoje cierpienia, swoje zawody, swoje smutki, swoje radości, swoje prośby. Pamiętajcie, że Msza posiada wartość nieskończoną, dlatego bądźcie hojni w ofiarowywaniu siebie i w prośbie».* Za pierwszymi Aniołami szli inni, którzy nie mieli nic w rękach, którzy mieli je puste. Dziewica rzekła: *«Aniołowie ludzi, którzy są tutaj, lecz nigdy nic nie ofiarowują. Nie są zainteresowani przeżywaniami każdego momentu liturgicznego Mszy i nie mają darów, które mogliby przynieść przed Ołtarz Pana».* Na samym końcu szli jeszcze inni Aniołowie, bardzo smutni. Mieli ręce złożone do modlitwy i spuszczone wzrok. *«To Aniołowie Stróżowie tych osób, które są tutaj, a jakby ich nie było, bo przyszły przymuszone, przyszły z obowiązku, bez żadnego pragnienia uczestniczenia we Mszy św. Ich Aniołowie są smutni, ponieważ mogą przynieść przed Ołtarz jedynie swoje własne modlitwy. Nie zasmuczajcie waszych Aniołów Stróżów... Proście o wiele. Proście o nawrócenie grzeszników, o pokój na świecie, za swoich krewnych, za swoich sąsiadów, za tych, którzy się polecają waszym modlitwom. Proście, wiele proście, nie tylko dla siebie, lecz i dla innych. Pamiętajcie, że ofiara jest bardziej miła Panu, kiedy składacie w niej całkowicie samych siebie, aby Jezus, zstępując, przekształcił was przez Swoje zasługi. Co masz do ofiarowania Ojcu od siebie? Nicość i grzech. Kiedy jednak składacie siebie w ofierze zjednoczeni z zasługami Jezusa, taka ofiara jest miła Ojcu».* Procesja była niewyobrażalnie piękna. Potem znikły mi sprzed oczu wszystkie te istoty niebieskie, składające hołd przed Ołtarzem – jedne kładące swój dar na ziemi, inne kłękające z twarzą prawie przy ziemi i potem podchodzące do niego.” (z objawienia Cataliny Rivas)



Boży człowiek... - św. Stanisław Kostka (18 września)

Stanisław urodził się 28 grudnia 1550 r. w Rostkowie na Mazowszu. Pierwsze nauki Stanisław pobierał w domu rodzinnym. W wieku 14 lat razem ze swoim bratem, Pawłem, został wysłany do szkół jezuickich w Wiedniu. W grudniu 1565 r. ciężko zachorował. Według własnej relacji, kiedy był pewien śmierci, a nie mógł otrzymać Komunii świętej, gdyż właściciel domu nie chciał wpuścić kapłana katolickiego, sama św. Barbara (patronka dobrej śmierci), do której się zwrócił, nawiedziła jego pokój w towarzystwie dwóch aniołów i przyniosła mu Wiatyki. W tej samej chorobie zjawiła mu się Najświętsza Maryja Panna z Dzieciątkiem, które złożyła mu na rękę. Od niej też doznał cudu uzdrowienia i usłyszał polecenie, aby wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Jezuici jednak nie mieli zwyczaju przyjmować kandydatów bez zezwolenia rodziców, a na to Stanisław nie mógł liczyć. Zdobył się więc na heroiczny czyn: zorganizował ucieczkę. Było to 10 sierpnia 1567 r. Spowiednik Stanisława stwierdza, że w drodze otrzymał on również łaskę Komunii świętej z rąk anioła, kiedy wstąpił do protestanckiego kościoła w przekonaniu, że jest to kościół katolicki. Trasa z Wiednia do Dylingy wynosi około 650 km. W Dylindze jezuici mieli swoje kolegium. Tam Stanisław został przyjęty na próbę, a następnie został przyjęty do nowicjatu w Rzymie. W pierwszych miesiącach 1568 r. Stanisław złożył śluby zakonne. 14 sierpnia męczyły Stanisława mdłości. Wystąpił zimny pot i dreszcze, z ust popłynęła krew. Była późna noc, kiedy zaopatrzone go na drogę do wieczności. Kiedy ktoś zbliżył się do niego, by zapytać, czy czegoś nie potrzebuje, odparł, że widzi Matkę Bożą z orszakiem świętych dziewcząt, które po niego przychodzą. Po północy 15 sierpnia 1568 r. przeszedł do wieczności.



Zamyśl się...

„Czasem więcej dobrego może zrobić jeden serdeczny uśmiech, dobre zyczyliś słowo, aniżeli bogaty dar pochmurnego dawcy.” /U. Ledóchowski/

Uśmiech...

Ocean. Wokół samicy pływa wieloryb i narzeka: - Dziesiątki organizacji ekologicznych, setki aktywistów, tysiące polityków i naukowców, dziesiątki tysięcy ludzi na manifestacjach, rządy w tylu krajach robią wszystko, by zachować nasz gatunek, a ty mi mówisz, że ciebie boli głowa?!

15 września - Matki Bożej Bolesnej

„Oto Ten przeznaczony jest na upadek... A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2, 34a. 35). Tymi słowami prorok Symeon zapowiedział Maryi, podczas ofiarowania Jezusa w świątyni, cierpienie. Maryja, jako najpokorniejsza i najwierniejsza Służebnica Pańska, miała szczególny udział w dziele zbawczym Chrystusa, wiodącym przez krzyż. Przez wspomnienie Maryi Bolesnej uświadamiamy sobie cierpienia, jakie były udziałem Matki Bożej, która - jak nikt inny - była zjednoczona z Chrystusem, również w Jego męce, cierpieniu i śmierci.



Coś dla ducha...

„O krzyżach”

Stara legenda opowiada o ludziach, którzy nieśli ze sobą swoje krzyże. Jednemu z pielgrzymów wydawało się, że jego krzyż jest za długi, więc nie myśląc wiele, obciął kawałek. Po długiej wędrówce stanęli wszyscy nad przepaścią. Na drugim brzegu widać było jak na dłoni ziemię obiecaną. Niestety nie prowadził tam żaden most. Więc pielgrzymi po małej chwili wahania położyli swoje krzyże ponad przepaścią. Wszystkie krzyże pasowały na długość i stały się kładką. Tylko ten obcięty okazał się za krótki. Jego właściciel stał się bezradny i smutny. Nie ma innego mostu do nieba jak krzyż.

/ks. K. Wójtowicz/

